

Mirosław Bańko, Jadwiga Linde-Usiekniewicz, Marek Łaziński

Rekomendacje dotyczące języka niedyskryminującego na Uniwersytecie Warszawskim

Wstęp

Język nie jest przezroczysty. Można niechcący kogoś obrazić lub wywołać niepotrzebne napięcie, używając słów, które uważamy za neutralne. Decydująca jest tu wrażliwość odbiorcy. W dyskursie publicznym, w tym w komunikacji wewnątrz naszego uniwersytetu, problem dotyczy przede wszystkim nazw identyfikujących grupy ludzi lub pojedyncze osoby ze względu na płeć, pochodzenie etniczne, orientację seksualną, wyznanie, wiek, wygląd i sprawność fizyczną lub umysłową. Idąc za głosem wielu osób studiujących i pracujących na naszej uczelni, zachęcamy wszystkich do namysłu nad słowami. Nasze wskazówki nie są normą regulaminową, lecz tylko propozycją, która, jak sądzimy, może uczynić nasze kontakty łatwiejszymi.

Nasze *Rekomendacje* zaczniemy od zestawienia przykładowych form niewykluczających i krótkich komentarzy do nich. Obszerniejsza dyskusja i wskazówki bibliograficzne znajdują się w dalszej części tekstu.

Przykłady języka niedyskryminującego

Nazwy żeńskie	
<i>Szanowni Państwo!</i>	Standardowa forma adresatywna, odnoszona w piśmie i w mowie do osób, z którymi nie jesteśmy na ty. Zasadniczo stosuje się do adresatów o zróżnicowanej płci, a także do osób, których płci nie znamy. W grupie studenckiej złożonej z samych kobiet (odpowiednio mężczyzn) właściwsza jest forma <i>Szanowne Panie!</i> (odpowiednio <i>Szanowni Panowie!</i>). Skrócenie tej ostatniej do <i>Panowie!</i> jest możliwe, skrócenie tej pierwszej do <i>Panie!</i> już nie.
Nazwy żeńskie – cd.	

<i>Studentci i studentki (ew. Studentki i studentci), którzy zapiszą się na lektorat...</i>	Lepiej niż: <i>Studentci, którzy zapiszą się na lektorat...</i> Choć nazwy męskie są zwykle generyczne, czyli obejmują osoby obu płci, poprzestanie na nazwie męskiej może być dziś odbierane tak, jakby kobiety były wykluczane z zakresu osób, o których mowa.
<i>Zawiadamiamy Państwa Doktorantów, że...</i>	Ze względu na obecność słowa <i>Państwa</i> nie ma potrzeby stosować tu frazy rozwinętej <i>Doktorantów i Doktorantki</i> . Co więcej, słowo <i>Państwo</i> nie łączy się z rzeczownikami żeńskimi. Warto zwrócić uwagę na grzecznościowe użycie wielkich liter.
<i>Wykład z fizyki powierzono profesor Piotrowskiej</i>	Nie <i>profesorce Piotrowskiej</i> , chyba że wiadomo, iż zainteresowana preferuje taką formę. Formy tytułarne, tzn. umieszczane przed nazwiskiem lub po słowie <i>pani</i> , np. <i>Witamy panią profesor</i> , zachowują postać bez przyrostka żeńskiego. Nie przyjmują przyrostka też nazwiska żeńskie o odmianie rzeczownikowej, np. <i>Wykład powierzono profesor Nowak</i> (nie <i>Nowakowej</i>), chyba że forma o zakończeniu <i>-owa</i> jest używana przez daną osobę i przyjęta w jej środowisku.
<i>Wykład inauguracyjny wygłosiła wybitna historyk sztuki, emerytowana profesor naszej uczelni, Anna Piotrowska</i>	Lepiej tak niż wygłosił <i>wybitny historyk... emerytowany profesor...</i> Użycie konstrukcji <i>wybitna historyczka sztuki</i> jest też możliwe, ale formę <i>emerytowana profesorka</i> stosujemy tylko wtedy, gdy zainteresowana sobie tego życzy.
<i>Znana polska reżyserka nie zgadza się z opinią uznanej badaczki</i>	Zdanie <i>Znany polski reżyser nie zgadza się z opinią uznanego badacza</i> sugerowałoby, że różnica zdań istnieje między mężczyznami. Na szczęście słowa <i>reżyser</i> ani <i>badacz</i> nie funkcjonują jako tytuły, a utworzenie ich żeńskich odpowiedników nie nastręcza problemów. Można powiedzieć też <i>znana polska reżyser</i> (<i>uznana badacz</i> już nie), ale lepiej zastosować formę z żeńskim przyrostkiem.
<i>W dyskusji polskiej psycholożki i niemieckiej socjolożki...</i>	Nie bójmy się tworzyć nazw żeńskich od rzeczowników na <i>-log</i> , choć w słownikach na razie ich nie ma. Można też powiedzieć: <i>W dyskusji polskiej psycholog i niemieckiej socjolog...</i> , gdyż tu przymiotniki ujawniają referencję żeńską.
<i>pani Karolina, pani Anna...</i>	Nie: <i>Karolinka, Anusia...</i> Chodzi tu o studentki tak nazywane przez życzliwego im, często znacznie starszego profesora. Lepiej zrezygnować z takich form, gdyż odbierane są jako paternalistyczne i lekceważące. Jeśli sytuacja pozwala na skrócenie dystansu, lepiej użyć pełnej formy imienia: <i>Karolina, Anna</i> . To samo dotyczy zwrotów kierowanych przez wykładowcę do mężczyzn, ale formy imienne w odniesieniu do kobiet słyszy się częściej.

Nazwy etniczne	
<i>studenci, studentki z Afryki, mieszkańcy Afryki, Afrykanie, Afrykańczycy, Afrykanki</i>	Na ogół lepiej niż <i>czarnoskórzy mieszkańcy Afryki, czarni mieszkańcy Afryki, mieszkańcy czarnej Afryki</i> itp. Zwykle nie ma powodu, aby mówiąc o ludziach, eksponować kolor ich skóry, zwłaszcza że kojarzy się to z rasizmem. Zdania w tej sprawie są jednak podzielone: niektórzy imigranci z krajów afrykańskich wolą być <i>czarnoskórymi Polakami</i> niż <i>Afrykanami</i> . Bardzo silnie obciążone negatywnym stereotypem jest słowo <i>Murzyn</i> , odbierane przez mieszkających w Polsce Afrykanów jako obraźliwe.
<i>Afroamerykanie, Afroamerykanki</i>	Słowami tymi określa się osoby pochodzące ze Stanów Zjednoczonych
<i>Żydzi, Żydówki Romowie, Romki</i>	Na ogół lepiej niż <i>Żydzi i Cyganie</i> . W jakim zakresie można jeszcze, nie urażając nikogo, mówić o Cyganach – np. czy tylko w kontekstach folklorystycznych – to kwestia trudna do ogólnego rozstrzygnięcia, dlatego zalecamy ostrożność. Słowo <i>Żyd</i> , mimo utrzymujących się negatywnych stereotypów, nie funkcjonuje dziś tak jak <i>Cygan</i> , osoby narodowości żydowskiej nie są mu przeciwne.
Nazwy osób ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową	
<i>osoby homoseksualne</i>	Lepiej niż <i>homoseksualiści</i> . Rzeczowniki silniej stereotypizują i stygmatyzują niż wyrażenia opisowe, poza tym słowo <i>homoseksualiści</i> zostanie najprawdopodobniej odebrane jako odnoszące się tylko do mężczyzn.
<i>osoby o orientacji homoseksualnej</i>	Lepiej niż <i>osoby o preferencjach homoseksualnych...</i> , gdyż orientacja seksualna nie jest kwestią wyboru. Lepiej też niż <i>osoby o skłonnościach homoseksualnych...</i> , gdyż słowo <i>skłonność</i> często odnosi się do zjawisk niepożądanych, por. <i>skłonność do hazardu, do alkoholu</i> .
<i>geje i lesbijki</i>	Uprzedzenia wobec osób LGBT+ sprawiają, że najbardziej ogólne nazwy nabierają cech negatywnych. Na wszelki wypadek wyjaśniamy: <i>geje</i> i <i>lesbijki</i> to nie są nazwy obraźliwe.
<i>gej</i>	Ze względu na wątpliwości wobec nazwy <i>pederasta</i> , które znalazły wyraz nawet w procesach sądowych i w dyskusjach językoznawców polonistów, wyjaśniamy: <i>pederasta</i> to nie jest neutralna nazwa geja, lecz słowo obraźliwe. Dawniej oznaczało dorosłego mężczyznę utrzymującego stosunki seksualne z chłopcami i świadomość tego faktu nie wygasła.

Nazwy osób ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową – cd.	
<i>osoby heteronormatywne</i>	Nazwa stworzona z potrzeby określania osób, które długo traktowano jako reprezentujące jedyną akceptowalną normę i które w związku z tym nazwy nie potrzebowały.
<i>osoba interpłciowa</i>	Nazwy tej należy używać zamiast tradycyjnych terminów <i>hermafrodyta</i> i <i>obojniak</i> , obecnie traktowanych jako stygmatyzujące.
<i>osoba transseksualna, osoba transpłciowa</i>	Mimo podobieństwa nazwy te nie są synonimiczne. <i>Osoba transseksualna</i> to osoba odczuwająca rozbieżność między psychicznym poczuciem płci a budową ciała, zwykle pragnąca korekty ciała, tak by odpowiadało odczuwanej płci. <i>Osoba transpłciowa</i> to osoba, która nie identyfikuje się z żadną płcią lub przynajmniej ani z płcią męską, ani żeńską.
Nazwy osób ze względu na wyznanie	
<i>chrześcijanie, chrześcijanki, żydzi, żydówki</i> <i>Żydzi, Żydówki</i>	Zgodnie z polską ortografią nazwy narodowości pisze się wielką literą, a nazwy grup wyznaniowych małą. Inaczej np. <i>Polacy i Żydzi</i> niż <i>chrześcijanie i żydzi</i> . W praktyce jednak widać tendencję do pisania <i>Żydzi</i> w obu znaczeniach.
<i>muzułmanie, mużulmanki</i>	Lepiej niż <i>mahometanie</i> . Muzułmanie są wyznawcami Allaha, Mahometa uznają nie za Boga, lecz za proroka, dlatego nazywanie ich mahometanami uważają za nieścisle, a nawet obraźliwe. Nie jest dziś synonimem <i>muzułmanina</i> także <i>islamista</i> : słowo to odnosi się przede wszystkim do zwolenników fundamentalizmu islamskiego, który traktuje islam jako narzędzie do ustanowienia państwa wyznaniowego.
Nazwy osób ze względu na wiek, wygląd i sprawność intelektualną lub fizyczną	
<i>seniorzy, seniorki</i>	Słowo w zamyśle wartościujące pozytywnie, ponieważ – w przeciwieństwie do takich jak <i>stary, stara, staruszek, staruszka</i> – nie wypomina wieku, a podkreśla status i doświadczenie. Określa całą grupę wiekową, więc najlepiej używać go w liczbie mnogiej.
<i>osoba z niepełnosprawnością, osoby z niepełnosprawnościami</i>	Lepiej niż <i>osoba niepełnosprawna</i> , choć określenie takie bywa używane i stanowi część nazw różnych instytucji lub ich części. Jeżeli wiemy, czego dotyczy niepełnosprawność i jest to istotne, możemy to dookreślić.

Uwagi ogólne

1. Nazwy żeńskie i męskie

Nazwy żeńskie to jeden z największych problemów współczesnej komunikacji publicznej. Duża część liberalnie nastawionych użytkowników języka traktuje generyczne używanie rzeczowników męskich w odniesieniu do grup różnopłciowych jako dowód patriarchalnego stosunku do kobiet w życiu społecznym. Mówi się też, że używanie form generycznych przyczynia się do językowej niewidoczności kobiet. W istocie polszczyzna nie pozbędzie się generycznej funkcji rodzaju męskiego w pełni, tak jak nie pozbędzie się funkcji czasu teraźniejszego, którym można zastąpić przeszły, albo liczby pojedynczej, która często zastępuje mnogą w użyciu gatunkowym. Niezależnie od ograniczeń gramatyki warto, używając form żeńskich, pokazywać, że rozumiemy problem niewidoczności kobiet w języku.

Nie bójmy się tworzyć nowe lub przywracać zapomniane formacje żeńskie typu *językoznawczyni*, *naukowczyni*, *promotorka*, *polityczka*, *psycholożka*, *reżyserka*. Nie bójmy się homonimii, nie pomylimy kobiety reżyserującej film z pomieszczeniem dla reżysera.

Nie musimy używać form żeńskich w każdym odniesieniu, nie mamy obowiązku powtarzać rzeczownika osobowego i wyrazów składniowo zależnych w dwóch postaciach rodzajowych, np. nie piszmy: *Pracownicy i pracownice powinni i powinny...* Wystarczy w jednym tekście zaznaczyć raz lub kilka razy, że odnosi się on do obu płci. Ważne natomiast jest rozdzielenie płci w formach adresatywnych: powinniśmy zwracać się do *studentek* i *studentów*.

Pamiętajmy, że nazwa żeńska odniesiona do kobiety jest czym innym niż nazwa stanowiska, zwykle męska. Nazwy stanowisk i stopni naukowych tradycyjnie bronią się przed feminatyzacją nawet w odniesieniu do konkretnych osób. Wciąż mówimy i piszemy *(pani) profesor*, *(pani) doktor (habilitowana)*, *(pani) magister*, *(pani) rektor*, *(pani) dziekan*. Możliwość użycia tytułarnego rzeczownika męskiego w połączeniu z *pan* lub *pani* świadczy zwykle o blokadzie nazwy żeńskiej.

Więcej o nazwach żeńskich i obrazie kobiety w języku można przeczytać m.in. w: Karwowska, Szpyra-Kozłowska (2005), Łaziński (2006), Nowosad-Bakalarczyk (2009), Małocha-Krupa (2018). Nasze propozycje są bardziej umiarkowane niż wytyczne opracowywane przez środowiska zaangażowane w społeczną równość płci (np. Małocha-Krupa i in. 2013).

2. Nazwy narodowości i grup etnicznych

Najważniejsze wydaje się tu unikanie frazeologizmów nawiązujących do nazw narodowości i nazw grup etnicznych. Zwykle motywowane są one negatywnym stereotypem. Unikać też należy, nawet w nieoficjalnej rozmowie, nazw potocznych, zwykle obraźliwych. Jeżeli nie jest to niezbędne, nie identyfikujemy konkretnych osób przez określenie ich narodowości lub pochodzenia. Jeżeli jakaś nazwa w potocznym obiegu nabrała negatywnego wydźwięku i może kogoś urazić, bezpieczniejsza jest peryfraza *osoba z...* (plus nazwa kraju), *osoba narodowości...* (plus nazwa).

Część użytkowników języka polskiego niechętnie używa określeń *czarnoskóry*, *osoba czarnoskóra*, gdyż odbierają opisywanie ludzi ze względu na kolor skóry jako rasistowskie. Niemniej, jeżeli już musimy w jakiś sposób wskazać na tę cechę, np. mówiąc o przestępstwach z nienawiści w stosunku do takich osób, określenie *czarnoskóry* jest najmniej obraźliwe. Słowo *Murzyn* natomiast, choć zupełnie normalne jeszcze kilka dekad temu, dziś jest coraz powszechniej odbierane jako lekceważące lub pogardliwe, więc najlepiej w ogóle go nie używać. Więcej na temat określeń Afrykanów oraz stereotypów związanych z Afryką – zob. m.in. Diouf i in. (2011), Ohia (2013), Łaziński (2014). Afroamerykanie i Afroamerykanki używają w stosunku do siebie określenia *Black* (dosł. Czarny), jako waloryzowanego pozytywnie. W kontekście akademickich rozważań o ruchach tożsamościowych w USA określenie *Czarny* nie powinno być odebrane jako obraźliwe, niejako wbrew temu, o czym była mowa powyżej.

Choć definicje słownikowe wyrazów *Azjata*, *Azjatka* (mieszkaniec, mieszkanka Azji) na to nie wskazują, słowa te nie są wolne od negatywnych konotacji (zob. m.in. M. 2012, s. 23). Dodatkowym problemem jest to, że używane są nie tylko w odniesieniu do osób pochodzących z całego kontynentu, ale także w znaczeniu węższym, w odniesieniu do mieszkańców Azji Wschodniej lub Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Zarówno w odniesieniu do mieszkańców całego kontynentu, jak i jego regionów lepiej używać nazwy kraju pochodzenia lub nazwy konkretnej narodowości. Choć zwykle nie podajemy przykładów określeń skrajnie niestosownych, przypominamy: określenia odwołujące się do stereotypowego postrzegania wyglądu osób wywodzących się z Azji Wschodniej, takie jak *żółty*, *żółtek* czy *skośnooki* są niedopuszczalne.

Wiele nazw etnicznych pojawi się w dyskursie akademickim najprawdopodobniej wyłącznie w odniesieniu abstrakcyjnym na wykładach z geografii czy ekonomii. Nie zajmujemy się tu wszystkimi takimi nazwami. Nie wspominamy o Inuitach, którzy na świecie nie są już nazywani Eskimosami, o Saamach, których coraz rzadziej nazywamy Lapończykami, czy o Indianach, których dziś powszechnie nazywa się rdzennymi Amerykanami (tym bardziej zaś odrzucamy dawne określenie *czewonokórków*). Wybór właściwej nazwy zostawiamy specjalistom z danej dziedziny.

3. Określenia przynależności religijnej

Należy unikać wszelkich pejoratywnych określeń przynależności religijnej, nawet w wypowiedziach krytycznych na temat postaw i zachowań niektórych wyznawców i przedstawicieli grup wyznaniowych. Dotyczy to zarówno wyznań mniejszościowych, jak i większościowych.

4. Osoby LGBT+

Nie wszystkie osoby, do których odnosi się znak „+” w tym skrótowcu, akceptują taki zapis. Z jednej strony plus pokazuje, że nie chodzi tu wyłącznie o orientację psychoseksualną lub transseksualność, z drugiej strony – i to spotyka się z krytyką – ukrywa tożsamości i orientacje, do których odnoszą się zastąpione plusem skróty i symbole, i czyni je „niewidocznymi”.

W zasadzie w sytuacji akademickiej należy unikać wspominania orientacji psychoseksualnej konkretnych osób, chyba że jest to przedmiotem analizy naukowej. Nie sposób np. nie odnieść się do orientacji seksualnej w dyskusji o prawach osób LGBT+.

Właściwe określenia osób nieheteronormatywnych to *gej*, *lesbijka* i bardziej książkowe: *osoba homoseksualna*, *osoba biseksualna*. Rzeczownik *homoseksualista* nie jest najszcześliw-

szy, gdyż sugeruje, że orientacja seksualna jest cechą definiującą daną osobę. Ponadto może być odebrany jako sugerujący, że osoby homoseksualne to tylko mężczyźni.

Niedopuszczalne są wszelkie określenia osób LGBT+ uważane za obraźliwe, a także deprecjonujące frazeologizmy i dowcipy.

Osoby transseksualne, które nie przeprowadziły procedury uzgodnienia płci lub są w trakcie przeprowadzania takiej procedury, w dokumentach, np. listach generowanych przez system USOS, figurują z imionami i nazwiskami metrykalnymi. Jakiegokolwiek komentarze na ten temat są w bardzo złym tonie.

W stosunku do osób transseksualnych stosujemy formy adresatywne i rodzajowe zgodne z ich płcią odczuwaną. Trudniejsza jest sprawa z osobami transpłciowymi, jako że gramatyka języka polskiego narzuca wybór rodzaju gramatycznego. Zwykle osoby transpłciowe mają jednak preferowane rozwiązania i należy je uszanować. Ewentualne pytania o preferowaną formę zwracania się powinny być zadawane w sposób taktowny, świadczący o szacunku do danej osoby, a nie obraźliwy.

Objaśnienia pojęć dotyczących społeczności LGBT+ (w tym pojęć wspomnianych wyżej) można znaleźć np. na stronach <https://kph.org.pl/interplciowosc-dowiedz-sie-czym-jest/> i http://transfuzja.org/pl/artykuly/transplciowosc_w_definicjach.htm.

5. Wiek

W środowisku uniwersyteckim ze względu na model kariery akademickiej osoby starsze zwykle stoją wyżej w hierarchii niż młodsze. Młody wiek nie może jednak uzasadniać nadmiernej i niechcianej poufałości (mówienie na ty, używanie zdrobniałych form imienia itd.) w stosunku do studentek, studentów i młodszych koleżanek i kolegów.

Warto pamiętać, że forma *pan/pani*, nawet z pełnym imieniem (np. *Pani Janino...*), nie przez wszystkich jest odbierana jako neutralna. Osoby starsze mogą ją interpretować jako nadmiernie poufałą i świadczącą o braku szacunku.

6. Osoby z niepełnosprawnościami

Unikać należy określeń *inwalida*, *kaleka*, *kalectwo* i podobnych, właściwe określenie to *osoby z niepełnosprawnościami*. W powszechnym użyciu jest też określenie *osoby niepełnosprawne*, przez niektórych odbierane jako gorsze, gdyż sugeruje, że niepełnosprawność jest cechą definiującą daną osobę. Określenie takie pojawia się w nazwach instytucji lub ich części, np. *Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych*, *Miejski Transport Osób Niepełnosprawnych*, *Pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych*, *Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych*. Jednak nawet niektóre z tych instytucji preferują określenie z *niepełnosprawnościami* i używają go na swoich stronach internetowych. Więcej na ten temat – zob. m.in. Galasiński (2013) i Pamuła, Szarota, Usiekiewicz (red.) (2018) (tam zwłaszcza wieloautorski tekst „O niepełnosprawności: definicje”, s. 13–29).

W wypowiedziach na temat przystosowania budynków, sal wykładowych, pomocy dydaktycznych itd. możliwe są określenia bardziej szczegółowe, np. *osoby na wózkach*, *osoby niewidome*, *osoby z niepełnosprawnością ruchową*. Należy unikać identyfikowania konkretnej osoby przez jej niepełnosprawność.

Większość słyszących woli określenia *nieśłyszący*, *niedosłyszący*, używane jako przymiotniki, gdyż uważa określenie *głuchy* za obraźliwe. Jednak część osób głuchych woli określać się rzeczownikiem *głuchy*, a nawet *Głuchy* (jeżeli definiują się nie jako osoby z niepełnosprawnością, lecz jako członkowie mniejszości językowej). Lepiej unikać określenia *głuchoniemy* (nie przeczy temu oficjalna nazwa Instytutu Głuchoniemych, placówki założonej i nazwanej tak w 1817 r.). Słów *niewidomy*, *niedowidzący*, *słabowidzący* lepiej używać jako przymiotników, a nie jako rzeczowników, np. *osoby niewidome*.

Określenie *osoby z niepełnosprawnościami* odnosi się też do osób z niepełnosprawnościami niewidocznymi, w tym intelektualnymi.

7. Wygląd i ubiór

Niedopuszczalne jest publiczne komentowanie czyjegoś wyglądu (np. otyłości), ubioru, makijażu itd. Wyjątek stanowią komplementy, ale tylko w sytuacji dużej bliskości towarzyskiej. Komplement nie powinien brzmieć protekcyjnie ani być sygnałem, że dezawuuje się kompetencje intelektualne, akademickie i zawodowe komplementowanej osoby. Należy bardzo uważać, aby nie przekroczyć granicy między komplementowaniem a molestowaniem.

8. Stereotypy

Nie należy powielać krzywdzących stereotypów, np. pomniejszających społeczne lub zawodowe zaangażowanie kobiet, deprecjonujących grupy wyznaniowe lub etniczne, podtrzymujących archaiczne wyobrażenia i relacje społeczne. Trzeba uważać też, aby nikogo niechcący nie urazić przez użycie wyrazów i zwrotów podtrzymujących stereotypy, np. *wycygnięci*, *męska rozmowa*, *babskie gadanie*, *dialog głuchych*, *jak ślepy o kolorach*, *sto lat za Murzynami*. Obraźliwe mogą być nawet zwroty pozornie neutralne, np. *jak biały człowiek* w znaczeniu 'tak jak należy'.

Składnikiem wielu dyskryminujących frazeologizmów są nazwy etniczne. W dyskursie akademickim należy ich szczególnie unikać.

9. Rubaszność

W środowisku akademickim niewłaściwe są dowcipy i aluzje o podtekście seksualnym. Obrażają bowiem część słuchaczy i słuchaczek, ponadto czynią sytuację niezręczną także dla pozostałych obecnych. Ponieważ autorzy i autorki takich żartów stoją wyżej w hierarchii akademickiej niż osoby, do których ich żarty są kierowane lub których dotyczą, osoby takie, choć często zażenowane lub oburzone, nie mogą wprost zwrócić uwagi „dowcipnemu” wykładowcy czy – rzadziej zapewne – „dowcipnej” wykładowczyni.

Uwagi końcowe

Język się zmienia, zmieniają się też konotacje słów. To, co dziś jest dla jakiejś grupy obraźliwe, przed kilkudziesięciu laty mogło być neutralne i odwrotnie. Opór wobec zmian często jest związany ze źle pojętą obroną tradycji. Wielu z nas nie chce uznać, że słowa *pederasta* czy *Murzyn* są dziś obraźliwe, ponieważ pamiętamy, że nasi rodzice albo dziadkowie używali tych słów w pełni neutralnie, i nie chcemy ich oskarżać o nietolerancję. Należy podkreślić, że w niniejszych *Rekomendacjach* odnosimy się tylko do współczesnego znaczenia i wartościowania słów.

Nie ma też jednomyślności wśród mówiących po polsku w sprawie nazw żeńskich. Choć większość kobiet, których głos słyhać w dyskursie publicznym, upomina się o formy żeńskie, to jest niemało takich, które bronią tradycyjnych form męskich.

Formułując sugestie użycia języka niedyskryminującego, nie zabraniamy, nie postulujemy cenzury, zachęcamy do refleksji nad skojarzeniami, jakie dziś budzą słowa wczoraj może niewinne. Niniejsze *Rekomendacje* dotyczą głównie języka publicznego, ale także w prywatnej rozmowie należy poprzez staranny dobór słów uszanować wrażliwość odbiorców i osób, o których mowa.

Oprócz grup systematycznie dyskryminowanych w języku – takich jak kobiety, obcy, mniejszości etniczne i wyznaniowe, osoby o innej orientacji seksualnej – są grupy ludzi, którzy w każdej chwili, w zależności od sytuacji politycznej i społecznej, mogą stać się przedmiotem językowej opresji, dziś zwłaszcza tzw. mowy nienawiści. Rekomendacje te chcemy zakończyć apelem o nienadużywanie języka do takich celów, jak piętnowanie przeciwników, wyszydzanie ich, pozbawianie godności.

Polecana literatura

- Diouf M., Igiehon A., Karamalla N., Rasolomampionona D., Średziński P. 2011: *Jak mówić i pisać o Afryce?*, Warszawa, <http://afryka.org/batory/poradnik.pdf>.
- Galasiński D. 2013: *Osoby niepełnosprawne czy z niepełnosprawnością?*, „Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania”, 4(9), s. 3–6, <https://kn.pfron.org.pl/kn/po-pzednie-numery/233.Osoby-niepelnosprawne-czy-z-niepelnosprawnoscia.html>.
- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J. 2005: *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Lublin.
- Kola A. i in. 2016: *Język równościowy*. Materiał przygotowany w ramach projektu „Razem mamy siłę: STOP DYSKRYMINACJI!”, Amnesty International Polska, <https://amnesty.org.pl/wp-content/uploads/2016/04/J%C4%99zyk-rownosciowy.pdf>.
- Łaziński M. 2006: *O paniach i panach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa, rozdz. 10–16.
- Łaziński M. 2007: „Murzyn” zrobił swoje. Czy „Murzyn” może odejść? *Historia i przyszłość słowa „Murzyn” w polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 4, s. 47–56.
- Łaziński M. 2014: *Jeszcze o słowie Murzyn i o stereotypach. Po lekturze artykułu Margaret Ohii* Mechanizmy dyskryminacji rasowej w systemie języka polskiego, „Przegląd Humanistyczny” 5, s. 127–141.
- Małocha-Krupa A. 2018: *Feminywum w uwikłaniach językowo-kulturowych*, Wrocław.
- Małocha-Krupa A., Krysiak P., Hołojda K., Pietrzak W. 2013: *Równościowy savoir-vivre w tekstach publicznych*, Warszawa, <http://www.ifp.uni.wroc.pl/data/files/pub-9470.pdf>.
- Nowosad-Bakalarczyk M. 2009: *Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.
- Ohia M. 2013: *Mechanizmy dyskryminacji rasowej w systemie języka polskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 5, s. 93–105.
- Pamuła N., Szarota M., Usiekniewicz M. (red.) 2018: *Polskie studia o niepełnosprawności*, „Studia de Cultura” 10(1), https://www.academia.edu/37705888/O_niepe%C5%82nosprawno%C5%9Bci_definicje